

„Pasażerowie, których znałem”

Lukasz Kaźmierczak

JANUSZ KOCHANOWSKI... Spotykaliśmy się parokrotnie, pierwszy raz, zanim jeszcze został powołany na urząd Rzecznika Praw Obywatelskich. Przyjął mnie wówczas w swoim rodzinnym domu na warszawskiej Saskiej Kępie. I właśnie wtedy po raz pierwszy w życiu poczułem klimat prawdziwej, przedwojennej, już nieistniejącej Warszawy. Siedząc wśród zabytkowych bibelotów, patriotycznych pamiątek i wszechobecnej atmosfery dwudziestolecia międzywojennego, zupełnie nie potrafiłem skupić uwagi na prawniczych tematach naszej rozmowy. Tym bardziej że za chwilę zostałem poczęstowany wyborną herbatą i pasjonującym wykładem na temat sposobu przyrządzania i podawania tego najbardziej brytyjskiego z brytyjskich trunków. Ale w końcu znajdowałem się w domu byłego polskiego konsula w Wielkiej Brytanii, prawdziwego dżentelmena właśnie w takim dobrym, angielskim stylu, z nienagannymi manierami i ujmującą erudycją. I znowu pamięć przywołuje wspomnienie dobrych, rozumnych oczu...